



FORUM

NAUCZYCIELSKIE

PIOTRKOWSKI KWARTALNIK OŚWIATOWY



Siła słowa str. 5

**Ściśle po polsku –
tworzymy literacki
opis doświadczenia** str. 9

**Lwowska kartka
z podróży** str. 14

NUMER

113

ISSN 2719-6135



Z okazji

Dnia Nauczyciela

życzymy Państwu zdrowia, uśmiechu,
spełnienia wszystkich marzeń i pomyslności
w życiu osobistym. Niech praca zawodowa
zawsze będzie Waszą pasją pełną
niegasnącego zapału oraz satysfakcji i dumy
z rozwoju własnego i osiągnięć uczniów.

Dyrektor oraz
pracownicy CRE

Co w numerze?

Rozpoczynamy kolejny rok wydawania naszego kwartalnika i zarazem nowy rok szkolny. W 29. roku ukazywania się pisma „nastała” nowa, czwarta w historii redaktor naczelna, która niniejszym serdecznie Państwa wita. Informuję, że zmianie uległ również skład grona redakcyjnego.

Bez wątpienia nadal będziemy czynić starania, aby „Forum” stanowiło platformę dzielenia się dobrymi praktykami, ciekawymi przedsięwzięciami edukacyjnymi, ważnymi informacjami o konkursach i projektach oraz... wrażeniach nauczycieli z różnych dziedzin ich życia zawodowego, a nawet prywatnego, jak czyni to tutaj w przepiękny sposób pan Daniel Pietrzak.

W numerze 113 mocno wybrzmiewa tematyka lokalna i regionalna, która jednak pozostaje uniwersalna i może stanowić źródło inspiracji dla mieszkańców każdego miasta. O tym, jak skorzystać z tego, co mamy w Piotrkowie Tryb. pod względem literackim i turystycznym, przeczytaj Państwo w artykułach Magdaleny Pietrusiewicz oraz Tomasza Trzaskacza. Zapraszamy dziś także do kolejnej edycji Interdyscyplinarnego Konkursu Ekologiczno-Regionalnego.

Biblioteka Pedagogiczna jak zawsze poleca ciekawe lektury pedagogiczne. Autorzy z grona konsultantów CRE i współpracujący z placówką nauczyciele dzielą się wiedzą i pomysłami.

Niezwykle ciekawą innowację pedagogiczną, zatytułowaną „Ściśle po polsku – tworzymy literacki opis doświadczenia”, która łączy kwestie literackie z naukami ścisłymi, przedstawia trójka autorów ze Szkoły Podstawowej nr 2 im. K.K. Baczyńskiego w Piotrkowie Tryb. Polecamy!

Bardzo serdecznie zachęcamy do współpracy z naszym pismem. Jeszcze w bieżącym roku, jak zawsze tuż przed Bożym Narodzeniem, planujemy wydanie kolejnego numeru!

Sylwia Madalińska
Redaktor naczelna Forum Nauczycielskiego

Spis Treści

Interdyscyplinarny Konkurs Ekologiczno-Regionalny
- Daria Witulska-Brajtkrojc

str. 5

Siła słowa - Magdalena Pietrusiewicz

str. 5

Ściśle po polsku – tworzymy literacki opis doświadczenia
- Lidia Burakowska-Ogińska, Marta Rogalska, Magdalena Stasiak-Grzeszek

str. 9

Praca w szkole z dziećmi z doświadczeniem migracji
- Daria Krawczyk

str. 10

Skupienie – supermoc, którą możemy rozwijać w szkole
- Marlena Kowalska, Jolanta Piekarska

str. 11

Spacer szlakiem zabytków architektury Piotrkowa Trybunalskiego
- Tomasz Trzaskacz

str. 12

Lwowska kartka z podróży - Daniel Pietrzak

str. 14

Rola mentora w awansie zawodowym nauczyciela
- Marlena Kowalska

str. 18

Biblioteka Pedagogiczna Centrum Rozwoju Edukacji
WŁ w Piotrkowie Trybunalskim poleca - Sylwia Kubicka

str. 19



Wydawca: Centrum Rozwoju Edukacji Województwa Łódzkiego w Piotrkowie Trybunalskim
ul. Wojska Polskiego 2, 97-300 Piotrków Trybunalski

Skład redakcji: Iwona Gawron, Marlena Kowalska, Sylwia Kubicka, Sylwia Madalińska – redaktor naczelna, Daniel Pietrzak, Dagmara Roszkowska - sekretarz, Katarzyna Urbaniak.

Korekta: Sylwia Madalińska.

Kontakt z redakcją: forumnauczycielskie@crepiotrkow.edu.pl
Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów przesłanych tekstów.

Interdyscyplinarny Konkurs Ekologiczno-Regionalny

Już po raz dwudziesty dziewiąty zapraszamy uczniów klas siódmych i ósmych szkół podstawowych województwa łódzkiego, aby zmierzyli się w Interdyscyplinarnym Konkursie Ekologiczno-Regionalnym, którego organizatorami są Łódzki Kurator Oświaty oraz Centrum Rozwoju Edukacji Województwa Łódzkiego w Piotrkowie Trybunalskim.

Dlaczego warto? Uczestnictwo w konkursie to nie tylko szansa na poszerzenie wiedzy w ważnych dziedzinach, ale także możliwość zdobycia dodatkowych punktów w rekrutacji do szkoły ponadpodstawowej!

Co ważne, konkurs przebiega w trzech etapach:

- szkolnym, który odbędzie się 8 stycznia 2026 r. i zostanie przeprowadzony przez szkolne komisje konkursowe w każdej ze zgłoszonych szkół. To szkolne komisje konkursowe na podstawie osiągniętych wyników będą kwalifikowały uczniów do udziału w kolejnym etapie;
- rejonowym, który odbędzie się 6 marca 2026 r.;
- wojewódzkim, który odbędzie się 28 kwietnia 2026 r. w siedzibie Centrum.

Głównymi celami konkursu są:

- podnoszenie poziomu wiedzy i umiejętności w zakresie ekologii i ochrony środowiska, ocenianie skutków zmian zachodzących w środowisku pod wpływem działalności człowieka oraz wskazywanie źródeł zanieczyszczeń środowiska i sposobów ich zmniejszania lub eliminacji;
- poznawanie terenów zagrożonych i prawnie chronionych, w tym parków krajobrazowych woj. łódzkiego i wybranych parków narodowych;
- poznawanie zabytków kultury i historii województwa łódzkiego;
- poznawanie walorów krajoznawczo-turystycznych regionu;
- uzasadnianie konieczności ochrony środowiska przyrodniczego w celu zachowania różnorodności biologicznej;
- rozbudzanie wrażliwości uczniów na potrzebę ochrony środowiska naturalnego;
- kształtowanie świadomości ekologicznej;
- rozwijanie twórczego i logicznego myślenia uczniów;
- promowanie młodych talentów wykazujących zainteresowania z zakresu biologii, geografii, chemii i ochrony środowiska.

Do zeszłorocznej edycji konkursu przystąpiło aż 393 uczniów z 43 szkół podstawowych z terenu województwa łódzkiego, a należy pamiętać, że nie jest to konkurs łatwy. Ma charakter interdyscyplinarny, a jego tematyka, choć wynika z podstawy programowej, jest bardzo obszerna. Wśród uczestników konkursu nagrodzonych zostało dziewięciu finalistów i dwoje laureatów.



Na zgłoszenia czekamy do 14 listopada 2025 r.
Więcej informacji na stronie:

<https://crepiotrkow.edu.pl/dzialania/konk...> - Kliknij

Daria Witulska-Brajtkrojc

*Przewodnicząca Wojewódzkiej Komisji Konkursowej
XXIX Interdyscyplinarnego Konkursu Ekologiczno-Regionalnego*

SIŁA SŁOWA – projekt edukacyjny dla studentów

Jak?

*słuchać
by usłyszeć
patrzeć
by zobaczyć
mówić czy zamilczeć
by wypowiedzieć
i być usłyszonym*

Wprowadzenie:

Powyższy wiersz, wraz z kilkunastoma innymi, których autorką jest Aleksandra Fidziańska, stanowił inspirację i materiał do pracy nad przekładem poezji na język angielski w ramach prowadzonych przez autorkę tego artykułu zajęć przekładowych w Akademii Piotrkowskiej. Studenci pierwszego roku drugiego stopnia filologii angielskiej przetłumaczyli na język angielski łącznie siedemnaście wierszy poetki, które pochodzą z dwóch do tej pory wydanych tomików: *Opowiem ci, jak pachnie deszcz...* oraz *Zwierciadło czasu*. Celem artykułu jest opisanie tego projektu i doświadczenia dydaktycznego oraz zaprezentowanie wybranych wierszy w dwóch wersjach językowych dla zilustrowania podjętych działań.

How?

to listen
in order to hear
to look
in order to see
to speak or be mute
in order to utter
and be heard

(tłum. Ania Kurowska, Wiktoria Zborowska)

Od słowa do słowa:

Pomysł, aby wiersze Aleksandry Fidziańskiej stanowiły dla studentów materiał do pracy podczas zajęć przekładowych, rodził się stopniowo i wpłynęły na to trzy sprzyjające okoliczności. Pierwsza z nich to zetknięcie się autorki tego artykułu z poetką, które miało miejsce dwa lata wcześniej. Wiersze, mimo że są bardzo osobiste, „przemówiły” i szybko stały się bliskie. Druga okoliczność wiąże się z koncepcją autorki piszącej ten tekst, aby do zajęć związanych z przekładem włączyć elementy dotyczące kultury i sztuki tworzonej przez osoby z Piotrkowa Trybunalskiego i okolic. Trzecia okoliczność i decydująca o tym, że można było taki pomysł zrealizować, to zdolności, umiejętności językowe oraz chęci studentów do popróbowania swoich sił w przekładzie poezji.

Początek semestru letniego to przyglądanie się wierszom Wisławy Szymborskiej w przekładzie Stanisława Barańczaka i Clare Cavanagh. Następnie studenci podjęli próby przekładu na język polski wierszy kilku współczesnych poetów brytyjskich. Były to wiersze zawierające pewne niuanse kulturowe, także elementy humorystyczne, które mogą stanowić pułapki dla tłumacza. Próby te studenci przeszli pomyślnie i wówczas już wykazali się połem, kreatywnością, umiejętnościami językowymi, wrażliwością potrzebną do czytania i tłumaczenia poezji, a także entuzjazmem wobec mierzenia się z czymś nowym. I tak zrodził się pomysł projektu związanego z poezją Aleksandry Fidziańskiej, a studenci zareagowali na niego bardzo pozytywnie.

Praca została podzielona na trzy etapy.

Etap pierwszy – praca nad tłumaczeniem:

Pierwszy etap projektu wiązał się z pracą nad przekładem wierszy i odbywał się w małych grupkach lub parach podczas zajęć. Studenci najpierw czytali wiersze po cichu, następnie sobie wzajemnie na głos, próbując uchwycić rytm, usłyszeć melodię wiersza, „poczuć” go, tak aby ostatecznie móc przystąpić do pracy tłumaczeniowej. Oto pierwszy z nich, króciutki, pełen wdzięku wiersz, od którego studenci rozpoczęli swoją pracę przekładową:

rozkołysana wiatrem znad Luciży
pląsała między niebem i ziemią
łapała oddech jesiennej zadumy
i ciepło rubasznego słońca

oślepiona wolnością i bez troską
wpadła w nitki pajęczne
rozpięte między drzewami
i zadrżała z niepokoju

sosnowa igielka

swaying by the wind from Luciża
dancing between the sky and earth
catching the breath in autumn's wistful silence
and the hearty warmth of the sun

blinded by freedom and carelessness
drifted into spider's web
stretched between the trees
and trembled with sudden unease

a small pine needle

(tłum. Julia Górka, Aleksandra Kowalczyk)

Swayed by the wind from the Lusitania River
She tangled between heaven and earth
She shook the breath of autumn's reverie
And the warmth of the prudish sun
Blinded by freedom and carefree
She fell into the spider's web
She stretched between the trees
And trembled with anxiety
A pine needle

(tłum. Igor Nędzia)

Powyższe dwa przekłady różnią się nieco; zostały dobrane inne ekwiwalenty, np. dla słów niebo, rubaszny, co wiązało się także prawdopodobnie z nieco innym odczytaniem, „odczuciem” wiersza. Przekład literatury to sprawa semantyki. Podczas zajęć studenci zastanawiali się wielokrotnie, zarówno grupowo, jak i indywidualnie, przy tłumaczeniach powyższych i pozostałych wierszy, nad doбором ekwiwalentów, które najlepiej mogłyby oddać sens i nie zaburzyć charakteru wiersza, jego rytmu, harmonii. Przekład literatury to nie tylko kwestia lingwistyczna, ale również interpretacja. Przekładając poezję, trzeba także przenieść skryte niuanse. Tłumacz musi decydować, na ile wiernie chce oddać formę oryginału, a na ile może pozwolić sobie na kreatywność dla oddania subtelności poetyckiego przekazu. Jeśli jest to możliwe, tłumacz spotyka się z autorem, aby poprzez bardziej osobisty kontakt móc lepiej oddać jego myśli i emocje. W niniejszym projekcie studenci mieli taką możliwość.

Spotkanie czyli rozmowy między wierszami:

Drugi etap projektu to spotkanie z autorką wierszy, które odbyło się pod koniec maja 2025 roku w budynku uczelni. Jego celem było stworzenie studentom-tłumaczom możliwości poznania poetki oraz zadania pytań związanych z wierszami, które tłumaczyli, aby następnie dokonać ewentualnych korekt w pierwotnych tłumaczeniach.

Studenci zadawali pytania związane z pracą twórczą poetki, jej inspiracjami, a także trudnościami, jakie artysta może napotkać w swojej pracy. Studentów interesowało na przykład, czy cykl wierszy związanych z różnymi miejscami na świecie: Indie, Prowansja, Mount Everest, Oddech Afryki, jest efektem podróży do tych miejsc. Aleksandra Fidziańska dzieliła się swoimi doświadczeniami, tym, co ją zachwycało, a co zaskoczyło podczas podróży.

Mount Everest

*im wyżej wchodzisz
tym trudniej oddychać
im wyżej stąpasz
tym szybciej wrzą myśli
ale wciąż się wspinasz
uparcie
niezmiennie*

*z uśmiechem wdrapujesz się
na swój Everest
by spojrzeć z góry
na wstążki dróg i marzeń
pędzlami wrażliwości i ciekawości
malujesz kolejne ścieżki*

Mount Everest

*the higher you scramble
the harder it is to breathe
the higher you stamp
the faster your brain waves
but you are still scrambling
stubbornly
invariably
you are scrambling with a smile
to the top of your Everest
to look down
at ribbon of paths and dreams
with brushes of sensitivity and curiosity
you are painting other paths*

(tłum. Julia Borkowska, Paulina Brzezińska)

Powrót

*wróciłam z dalekiej podróży
tam gdzie byłam
łąki ubierały żółte i fioletowe spódnice
motyle tańczyły menueta
trawy kłaniały się miękko uśmiechom
rozdawały kolorowe wejściówki do jutra*

*tam gdzie byłam
dźwięki układały kobierzec do Edenu
drogi labiryntu spotykały się w domu kota
skrawek dywanu był mój*

*wróciłam
jawa czy sen
nie potrafię nazwać
czasu
który mnie przyprowadził
nie umiem poskładać*

*puzzli
nowej rzeczywistości
uśmiecham się
nałożyłam maskę
jak przepustkę do nieba
czy przejdę*

Return

*I came back from a long trip
where I was
meadows wore yellow and purple skirts
butterflies danced a minuet*

*the grass bowed softly to the smiles
they were handling tickets for tomorrow
where I was
the sound laid a carpet to Eden
the labyrinths paths met at the cat's house
the piece of carpet was mine*

*I came back
wakefulness or dream
I can't name the time that
brought me
I can't put together a puzzle
of new reality*

*I smile
I put on a mask
like a ticket to heaven*

will I go?

(tłum. Michał Błaszczuk)

Momentem szczególnym podczas spotkania, który z pewnością pozostał na dłużej w pamięci zebranych, było odczytanie na głos wiersza *Modlitwa* wspólnie przez autorkę oraz studenta Jakuba Gałaję:



Modlitwa

*Za jaskółki szybujące po niebie
Za niecierpliwe pączki na drzewach
Za dumne kwiaty magnolii
Za nieśmiałe listki brzozy o kwietniowym poranku
Za czerwone korale wśród cisowych igieł
Za polne bratki przytulające się do żdźbeł trawy
Za babie lato płaczące się między drzewami
Za powietrze pachnące jesienią
Za migoczącą gwiazdę w czarnej otchłani
Za paletę barw dwunastu miesięcy
Za chwile zapomnienia na tatrzańskich szlakach
Za ciągle zwątpienia i pytania
Za to, że mogłam Komuś przeczytać Czyjeś wiersze
Za radość sięgającą do nieba
Za nadzieję, że odzyskałam głos
Za to, że mogę o tym wszystkim napisać
Dziękuję Ci Panie Boże*

Prayer

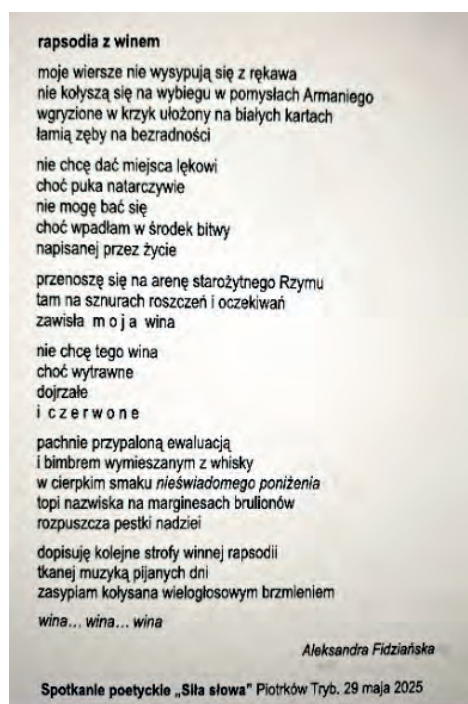
*For swallows gliding through the sky
For impatient buds hiding in the trees
For proud magnolia flowers
For shy birch leaves on an April morning
For red beads hidden among yew needles
For pansies hugging the blades of grass
For cobwebs tangled between the trees
For air filled with the scent of autumn
For a twinkling star in the black abyss
For the many colours of the year
For a moment of respite on the Tatras trails
For constant doubts and questions
For letting me read Somebody's poems to Somebody
For the joy that reaches Heaven
For the hope of regaining my voice
For enabling me to write about all of this
Thank you, dear Lord*

(tłum. Jakub Gałaj, Ida Milerska, Michał Nowicki, Magdalena Pospieszńska, Monika Rybak, Magdalena Szafnicka)

Aleksandra Fidziańska zostawiła, jako ślad tego niezwykłego spotkania z poezją, autorskie kartki z wierszami.



Po spotkaniu i podziękowaniach wszyscy zebrani zostali zaproszeni na słodki poczęstunek przygotowany przez studentów.



Zamiast zakończenia:

Trzeci etap projektu, który trwa, wiąże się z opublikowaniem wierszy w dwóch wersjach językowych w formie pamiątkowej broszury, która byłaby zapisem doświadczenia studentów w przekładzie poezji, a także zapisem ciekawego doświadczenia dydaktycznego oraz cenną pamiątką dla wszystkich uczestniczących w tym projekcie.

Aleksandra Fidziańska – z zawodu nauczycielka. Realizuje się z pasją jako poetka, autorka tekstów piosenek, wokalistka, fotograf. Wydała tomiki wierszy: *Opowiem ci, jak pachnie deszcz* (2011) oraz *Zwierciadło czasu* (2018). Występuje na spotkaniach słowno-muzycznych autorskich oraz z innymi twórcami.

Magdalena Pietrusiewicz
nauczyciel akademicki, Akademia Piotrkowska

„Ściśle po polsku – tworzymy literacki opis doświadczenia”. Innowacja pedagogiczna jako przykład interdyscyplinarnego podejścia do kształcenia.

Abstrakt:

Artykuł prezentuje przebieg i rezultaty innowacji pedagogicznej o charakterze interdyscyplinarnym, realizowanej w klasach VII–VIII szkoły podstawowej w roku szkolnym 2024/2025. Przedsięwzięcie integrowało treści humanistyczne i ścisłe, łącząc język polski, chemię, fizykę oraz doradztwo zawodowe. W opracowaniu przedstawiono cele, etapy realizacji oraz wyniki ewaluacji innowacji. Szczególną uwagę poświęcono rozwojowi kompetencji kluczowych uczniów oraz możliwościom implementacji podobnych działań w praktyce szkolnej.

Słowa kluczowe: innowacja pedagogiczna, interdyscyplinarność, kompetencje kluczowe, edukacja humanistyczno-przyrodnicza, szkoła podstawowa.

Wprowadzenie:

Dynamiczny rozwój cywilizacyjny i zmiany na rynku pracy wymagają od systemu edukacji wdrażania nowoczesnych metod nauczania, które integrują różne obszary wiedzy¹ i rozwijają kompetencje kluczowe uczniów. Szczęólnego znaczenia nabiera interdyscyplinarność – zdolność łączenia treści z różnych dziedzin, co pozwala uczniowi na holistyczne postrzeganie rzeczywistości i praktyczne wykorzystanie zdobytej wiedzy. Nieodłączne staje się łączenie kompetencji humanistycznych² i ścisłych, a także kształtowanie w uczniach elastyczności poznawczej, zdolności do wielozadaniowości i twórczego myślenia. Współczesny rynek pracy coraz częściej wymaga bowiem od absolwentów kompetencji wykraczających poza tradycyjny podział na „umysły ścisłe” i „humanistów”. Jak wskazuje raport firmy doradztwa personalnego People, wśród najbardziej poszukiwanych specjalistów znajdują się ci, którzy potrafią łączyć wiedzę

techniczną z umiejętnościami miękkimi i humanistycznymi³. Przykładem są programiści pełniący jednocześnie funkcje menedżerskie, inżynierowie współpracujący z działami marketingu czy specjaliści językowi zajmujący się finansami i podatkami w międzynarodowych centrach usług. Tego typu zestawienie pokazuje wyraźnie, że szkoły i uczelnie nie mogą już kształcić wyłącznie w ramach wąsko zdefiniowanych dyscyplin. Innowacje pedagogiczne – takie jak interdyscyplinarne projekty, praca metodą STEAM (Science, Technology, Engineering, Arts, Mathematics) czy łączenie edukacji cyfrowej z nauką kompetencji komunikacyjnych – stają się koniecznością. To one przygotowują młodzież do pełnienia ról zawodowych na styku technologii, biznesu i humanistyki. W podobnym kontekście opracowano i wdrożono innowację pedagogiczną „Ściśle po polsku – tworzymy literacki opis doświadczenia”, której celem było połączenie nauk przyrodniczych i humanistycznych w procesie dydaktycznym. Inicjatywa miała charakter mieszany – łączyła elementy dydaktyczne i organizacyjne, integrując treści języka polskiego, chemii, fizyki oraz doradztwa zawodowego.

Opis innowacji

W ramach innowacji pedagogicznej uczniowie klas siódmych i ósmych zostali zaangażowani w projekt łączący elementy nauk przyrodniczych oraz twórczości językowej. Każdy z uczestników miał za zadanie samodzielnie wybrać eksperyment z zakresu fizyki lub chemii, a następnie przeprowadzić go w warunkach szkolnych lub domowych. Proces doświadczenia został utrwalony za pomocą wybranego nośnika cyfrowego, co umożliwiło nie tylko dokumentację działań, lecz także rozwijanie kompetencji w obszarze nowoczesnych technologii. Kolejnym etapem było skonstruowanie opisu przeprowadzonego doświadczenia. Uczniowie zostali zachęcani do odejścia od tradycyjnej formy raportu na rzecz opracowania tekstu o charakterze literackim lub paraliterackim, którego celem było nadanie opisowi walorów artystycznych i atrakcyjności językowej. Dzięki temu działaniu młodzież mogła nie tylko rozwijać umiejętności badawcze i poznawcze, ale także kształcić kreatywność, wyobraźnię oraz kompetencje językowe. Innowacja przyczyniła się do integracji wiedzy z różnych obszarów, sprzyjała aktywizacji uczniów i pozwoliła na praktyczne zastosowanie zdobytych wiadomości. Łącząc naukę ścisłą z literaturą, projekt stworzył przestrzeń do twórczej ekspresji i wielostronnego rozwoju uczniów.

¹ Zob. Zadania interdyscyplinarne. Konstruowanie i stosowanie. Projekt Szkoła dla innowatora współfinansowany jest ze środków Unii Europejskiej, w ramach Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, Program Operacyjny Inteligentny Rozwój 2014–2020. Centrum Edukacji Obywatelskiej https://szkoladlainnowatora.ceo.org.pl/wp-content/uploads/2020/11/przewodnik_zadania_interdyscyplinarne.pdf (dostęp: 18.08.2025)

² Por. Stachura A., O systematyzacji treści kształcenia. Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2012, s. 184; <https://poinformowani.pl/artykul/33133-laczenie-przedmiotow-szkolnych-szansa-dla-edukacji> (dostęp: 18.08.2025), <https://trojka.polskieradio.pl/artykul/2745283,szkola-przy-szlosci-laczenie-ze-soba-nauk-scislych-i-artystycznych> (dostęp: 18.08.2025)

³ Por. <https://ccnews.pl/2018/05/21/zawody-laczace-wiedze-scisla-z-humanistyczna-wsrod-najbardziej-poszukiwanych/> (dostęp: 20.08.2025)

Cele i założenia innowacji

Jednym z głównych celów było rozwijanie kompetencji językowych i naukowych, tak aby uczniowie potrafili swobodnie posługiwać się językiem w mowie i piśmie, a jednocześnie wykazywali się umiejętnościami logicznego myślenia, analizowania oraz rozwiązywania problemów badawczych. Kolejnym założeniem było nabywanie przez uczestników projektu umiejętności planowania, dokumentowania oraz prezentowania własnych doświadczeń. Uczniowie uczyli się systematycznego podejścia do pracy, precyzyjnego notowania wyników oraz świadomego przedstawiania efektów swojej działalności przed innymi. Ważnym aspektem innowacji było także wzmacnianie postaw twórczych i badawczych. Zachęcano uczniów do samodzielnego stawiania pytań, poszukiwania odpowiedzi, a także do twórczego i krytycznego podejścia do otaczającej ich rzeczywistości. Całość przedsięwzięcia miała charakter interdyscyplinarny. Przyjęto założenie, że takie warsztatowe i wieloaspektowe podejście nie tylko zwiększy zaangażowanie uczniów, ale również pozwoli im dostrzec powiązania między różnymi dziedzinami wiedzy, budując trwałe mosty pomiędzy naukami ścisłymi a humanistyką.

Metodologia i przebieg

Innowację przeprowadzono w Szkole Podstawowej nr 2 im. Krzysztofa Kamila Baczyńskiego w Piotrkowie Trybunalskim w okresie między 18 listopada 2024 a 27 marca 2025 roku. Objęto nią uczniów klas VII i VIII. W działaniach aktywnie uczestniczyło 38 osób. Realizację przedsięwzięcia podzielono na trzy etapy. Pierwszy z nich miał charakter przygotowawczo-warsztatowy i obejmował wprowadzenie do założeń innowacji, ćwiczenia z zakresu metodologii doświadczeń naukowych oraz warsztaty językowe ukierunkowane na doskonalenie różnych stylów wypowiedzi i technik opisu. Drugi etap polegał na prezentacji efektów pracy, podczas której uczniowie przedstawiali rezultaty przeprowadzonych doświadczeń, dokumentując je zarówno w formie multimedialnej, jak i językowej. Ostatnim etapem była ewaluacja połączona z konkursem, w ramach którego uczniowie rywalizowali w dwóch kategoriach. Pierwsza z nich zatytułowana „Mój eksperyment” obejmowała ocenę naukowości i poprawności przeprowadzonych doświadczeń. Natomiast w drugiej kategorii - „Mistrz słowa” - oceniano jakość i wartość literacką przygotowanego opisu.

Narzędzia badawcze

W procesie ewaluacji wykorzystano różnorodne metody, które pozwoliły na uzyskanie pełnego obrazu efektów realizacji innowacji. Uwzględniono obserwację pracy uczniów, analizę ich wytworów takich jak filmy oraz opisy przeprowadzonych doświadczeń. Dodatkowo przeprowadzono rozmowy podsumowujące z uczniami i nauczycielami. Dostarczyły one cennych informacji zwrotnych, dotyczących zarówno przebiegu działań, jak i osiągniętych rezultatów. Ważnym elementem ewaluacji był także przeprowadzony konkurs. Kryteria oceny obejmowały zarówno stronę estetyczną, jak i merytoryczną przygotowanych prac. Zwracano

uwagę na ogólną estetykę, sposób odbioru, staranność wykonania i opracowania, a także na elementy graficzne będące przejawem własnej twórczości artystycznej uczniów. Istotnym aspektem była również dbałość o jakość oraz szczegółowość przygotowanej prezentacji. W kategorii „Mój eksperyment” oceniano przede wszystkim poprawność prowadzenia doświadczenia, co pozwalało zweryfikować umiejętność praktycznego zastosowania zdobytej wiedzy. Natomiast w kategorii „Mistrz słowa” brano pod uwagę zgodność opisu z tematem oraz poprawność językową, ortograficzną i interpunkcyjną. Oceniano również oryginalność i pomysłowość opisu, poziom literacki i artystyczny, a także dobór środków językowych, takich jak konstrukcje stylistyczne, elementy poetyckie czy umiejętne wykorzystanie synonimów i antonimów.

Wnioski

Przeprowadzona innowacja wskazuje na znaczący potencjał działań interdyscyplinarnych w szkole podstawowej. Łączenie przedmiotów z odległych – pozornie – obszarów (chemia, fizyka i język polski) umożliwiło uczniom dostrzeżenie praktycznych powiązań między nauką a językiem. Tego rodzaju praktyki odpowiadają na potrzeby współczesnej edukacji, kładącej nacisk na rozwój kompetencji komunikacyjnych, myślenia krytycznego i umiejętności pracy zespołowej. Realizacja innowacji przyniosła pełne spełnienie założonych celów i spotkała się z dużym zainteresowaniem ze strony uczniów. Zastosowany charakter interdyscyplinarny sprzyjał aktywizacji poznawczej, rozwijaniu kreatywności oraz integracji wiedzy. W związku z tym rekomenduje się kontynuację prowadzonych działań w kolejnych latach, z możliwością ich rozszerzenia o inne przedmioty. Ponadto sugeruje się organizację szkolnego festiwalu naukowo-językowego, który mógłby pełnić funkcję platformy prezentacji uczniowskich projektów.

*Lidia Burakowska-Ogińska, Marta Rogalska,
Magdalena Stasiak-Grzeszek*

*Szkola Podstawowa nr 2 im. Krzysztofa Kamila Baczyńskiego
w Piotrkowie Tryb.*

Praca w szkole z dziećmi z doświadczeniem migracji

W swojej pracy nauczyciela coraz częściej spotykam uczniów, którzy przyjechali do Polski wraz z rodzicami lub innymi bliskimi. Dzieci z doświadczeniem migracji wnoszą do klasy ogromną różnorodność, ale też wymagają szczególnego wsparcia. Każde z nich kryje w sobie własną historię – niektóre przybywają w poszukiwaniu lepszego życia, inne uciekają przed wojną czy prześladowaniami. Spotykam dzieci, dla których migracja jest przygodą i szansą, ale także takie, które przeżywają ją jako stratę i bolesne oderwanie od znanego dotąd świata. To właśnie ta różnorodność sprawia, że nie można mówić o jednym wzorcu ucznia migracyjnego.

Najczęściej pierwszym, z czym dziecko musi się zmierzyć, jest bariera językowa. Widzę, jak utrudnia mu ona codzienne funkcjonowanie – od rozumienia poleceń nauczyciela, przez udział w zajęciach, aż po zwykłe rozmowy z rówieśnikami. Brak swobody językowej często rodzi poczucie wyobcowania. Równie wymagające bywają różnice kulturowe – odmienny system wartości czy zwyczaje mogą sprawić, że dziecko czuje się obce w nowym środowisku. Do tego dochodzą jeszcze przeżycia związane z utratą poczucia bezpieczeństwa i traumą, szczególnie u tych uczniów, którzy doświadczyli wojny. Nierzadko obserwuję także zmianę statusu społecznego – rodzina, która w swoim kraju miała stabilną pozycję, tutaj zaczyna od nowa, zmagając się z trudnościami ekonomicznymi. W takich sytuacjach to właśnie szkoła staje się miejscem, w którym dziecko ma szansę poczuć się częścią wspólnoty. Wierzę, że najważniejsze jest indywidualne podejście i zrozumienie, że każde dziecko potrzebuje czegoś innego. W mojej pracy staram się łączyć wsparcie językowe z budowaniem klimatu akceptacji. Uczeń szybciej się rozwija i otwiera, jeśli widzi, że jego kultura jest szanowana i że ma prawo być sobą. Dlatego dbam nie tylko o naukę języka polskiego, ale także o to, aby w codziennych rozmowach i zadaniach dziecko mogło w naturalny sposób poznawać nowe słowa i stopniowo je oswajać.

Ważne jest także przygotowanie całej klasy na obecność rówieśnika z innego kraju. Uczę dzieci empatii i otwartości, wprowadzam elementy edukacji międzykulturowej, zachęcam do rozmów o różnych zwyczajach i tradycjach. Zdarzało się, że organizowaliśmy w klasie dni poświęcone kulturze danego kraju – to zawsze budzi ciekawość i otwiera na różnorodność. W codziennej pracy często korzystam też z dramy, odgrywając z dziećmi scenki z życia codziennego, co pomaga im przećwiczyć język i buduje pewność siebie. Bardzo dobrze sprawdza się także tutoring rówieśniczy – powierzam jednemu z uczniów rolę opiekuna nowego kolegi, co ułatwia pierwsze dni w szkole.

Nie mogę zapominać o emocjach. Wiele dzieci z doświadczeniem migracji przeżywa smutek, lęk czy poczucie zagubienia. Dlatego sięgam po bajkoterapię, w której historii pomagają im nazwać trudne emocje i zobaczyć, że można je przezwyciężyć. Czasami wpłatom w trakcie lekcji krótkie ćwiczenia relaksacyjne, by dzieci mogły się wyciszyć i nabrać równowagi. Dbam również o stworzenie w klasie bezpiecznej przestrzeni, w której uczeń wie, że ma prawo do chwili odpoczynku i że nie musi być zawsze „na pokaz”.

Bardzo istotna jest także współpraca z rodzicami. Zauważyłam, że jeśli rodzina czuje się częścią szkolnej społeczności, proces adaptacji dziecka przebiega znacznie szybciej. Dlatego organizuję spotkania informacyjne, korzystam z pomocy tłumacza, a w komunikacji staram się być elastyczna, np. używając aplikacji umożliwiających automatyczne tłumaczenie wiadomości. Zapraszam rodziców do udziału w wydarzeniach szkolnych – ich obecność

zawsze wzmacnia poczucie wspólnoty i daje dzieciom dodatkowe wsparcie.

Z perspektywy czasu widzę, że praca z dziećmi z doświadczeniem migracji jest wymagająca, ale też niezwykle wartościowa. Choć początkowo muszą zmierzyć się z wieloma trudnościami, to jednak mają ogromny potencjał. Wyróżniają je umiejętności, które w dorosłym życiu będą ogromnym atutem: wielojęzyczność, elastyczność w myśleniu, otwartość na inne kultury. Wierzę, że jeśli szkoła stworzy atmosferę akceptacji, zrozumienia i bezpieczeństwa, to doświadczenie migracji, mimo trudnych początków, stanie się dla dziecka szansą na rozwój i budowanie mostów międzykulturowych.

Daria Krawczyk

Skupienie – supermoc, którą możemy rozwijać w szkole

Dlaczego niektórzy uczniowie chłoną wiedzę jak gąbka, a inni – mimo ogromnego potencjału – szybko się rozpraszają? Odpowiedź często tkwi w jednym słowie: koncentracja. To właśnie ona jest fundamentem skutecznego uczenia się, a jednocześnie umiejętnością, którą można ćwiczyć i rozwijać niczym mięsień.

W dzisiejszym świecie pełnym bodźców – od kolorowych reklam po dźwięk telefonów i wszechobecny hałas – dzieciom coraz trudniej utrzymać uwagę. Dlatego to my, nauczyciele, mamy niezwykłą szansę: możemy pokazać im, jak trenować skupienie i zamieniać je w prawdziwą supermoc.

Dlaczego warto?

Trening koncentracji to nie tylko „lepsze stopnie”. To także:

- większa pewność siebie,
- odporność na stres,
- umiejętność radzenia sobie z emocjami,
- radość z nauki i satysfakcja z małych sukcesów.

Uczniowie, którzy potrafią zarządzać swoją uwagą, szybciej zapamiętują, są bardziej kreatywni i... spokojniejsi. A my – nauczyciele – zyskujemy klasę, z którą pracuje się łatwiej i przyjemniej.

Jak to zrobić w praktyce?

1. Zatrzymajmy się na chwilę oddechu

Ćwiczenia oddechowe, takie jak technika 4-7-8, czyli 4 sekundy wdechu - 7 sekund zatrzymania - 8 sekund wydechu, pomagają dzieciom wyciszyć emocje i przygotować się do nauki. Warto spróbować prostych narzędzi, np. A Soft Murmur – z dźwiękami deszczu i morza – albo Classroom Zen, które zamieniają klasę w przestrzeń spokoju.

2. Siła sztuki i muzyki

Rysowanie mandali, tworzenie mozaik czy granie na prostych instrumentach (np. flety, dzwonki) rozwija skupienie i kreatywność. A jeśli chcemy połączyć sztukę z nowoczesną

technologią – warto zajrzeć do Chrome Music Lab albo porysować z Thisissand.

3. Gry, które ćwiczą uwagę

Puzzle, memory, gry planszowe czy zabawy ruchowe – to świetny sposób na połączenie treningu umysłu z radością zabawy. Sprawdzają się także wersje online, np. Digipuzzle czy Eduzabawy.

4. Klasowa przestrzeń sprzyjająca skupieniu

Cisza wcale nie musi być nudna! Warto stworzyć w sali „kącik ciszy”, „kącik czytelniczy” czy „zielony zakątek”, gdzie dzieci mogą na chwilę odpocząć. Równie ważne jest ustawienie ławek – nie zawsze tradycyjny układ jest najlepszy. Inspiracji można poszukać tutaj.

5. Relacja to klucz

Nie zapominajmy, że uczniowie najchętniej uczą się od osób, którym ufają. Nasza empatia, cierpliwość i pozytywne wzmocnienie potrafią zdziałać cuda. Kiedy chwalimy nie tylko efekt, ale i wysiłek – dzieci czują się docenione i chętniej próbują ponownie.

Nasza wspólna misja

Trening koncentracji to nie kolejny obowiązek, ale ogromna szansa. To inwestycja w przyszłość uczniów – ich umiejętności, relacje i pewność siebie. Dzięki prostym ćwiczeniom, kreatywnym zabawom i uważności na potrzeby dzieci możemy sprawić, że nauka w szkole stanie się doświadczeniem bardziej radosnym i efektywnym. A może to właśnie koncentracja okaże się największym prezentem, jaki możemy dać naszym uczniom?

Marlena Kowalska, Jolanta Piekarska
Konsultantki CRE WŁ w Piotrkowie Tryb.

Spacer szlakiem zabytków architektury Piotrkowa Trybunalskiego

Piotrków Trybunalski to miasto zwane królewskim, z bogatą historią - kolebka polskiego parlamentu, z licznymi obiektami zabytkowymi z różnych epok. Miasto z długą tradycją edukacyjną na wszystkich poziomach. Od pierwszego czerwca 2023 roku ma tu swoją siedzibę samodzielna publiczna uczelnia wyższa - Akademia Piotrkowska.

Gród trybunalski wart jest bliższego poznania, choćby poprzez zabytki architektury. Swoją propozycję takiej formy odkrywania miasta adresuję przede wszystkim do uczniów szkół podstawowych i średnich, studentów oraz ich nauczycieli. Wielu młodych mieszkańców Piotrkowa Trybunalskiego nie zna swojego miasta, a jeszcze mniej wiedzą studenci i uczniowie spoza naszego grodu.

Spacer szlakiem piotrkowskich zabytków rozpoczniemy nas skwerze świętego Jana Pawła II. Stąd po przeciwnej stronie ulicy Juliusza Słowackiego widzimy gmach Sądu Rejonowego i Okręgowego. Jest to budynek wzniesiony w latach 1906-1907 według

projektu Feliksa Nowickiego. Dominuje w nim styl eklektyczny z elementami secesji. Na uwagę zasługuje tymparon na zwieńczeniu fasady głównie z trzema figurami. W centralnym miejscu widnieje postać Temidy z wagą.



Gmach Sądu Okręgowego i Rejonowego

Następnie przechodzimy przez skwer do ulicy Gabriela Narutowicza, gdzie zatrzymany się przy kościele i klasztorze oo. Bernardynów. To barokowy obiekt sakralny wzniesiony poza murami miasta w latach 1632-1642. Obecnie sanktuarium maryjne z koronowanym obrazem Matki Bożej Piotrkowskiej.

W pobliżu klasztoru znajduje się pomnik-głaz poświęcony błogosławionemu męczennikowi księdzu Jerzemu Popiełuszcze. Stąd przez plac Tadeusza Kościuszki przechodzimy na plac Niepodległości i w pobliże murów miejskich, gdzie roztacza się widok na kościół i klasztor oo. Jezuitów oraz gmach I Liceum Ogólnokształcącego imienia Bolesława Chrobrego.



Gmach I Liceum Ogólnokształcącego im. Bolesława Chrobrego



Kościół i klasztor oo. Bernardynów

Stąd o krok do kościoła farnego w Piotrkowie Trybunalskim - bazyliki mniejszej świętego Jakuba Apostoła. Świątynia pierwotnie gotycka, z końca XIV wieku, ufundowana przez króla Kazimierza Wielkiego. Na przestrzeni wieków (od XV do XVII)



Bazylika mniejsza pod wezwaniem świętego Jakuba Apostoła

Od fary ulicami Garncarską i Szymona Pereca docieramy do placu Zamkowego. Tu znajduje się Zamek Królewski, zwany też wieżą mieszkalną czy pałacem wieżowym. Obiekt gotycko- renesansowy wzniesiony w latach 1512-1519 przez Benedykta z Sandomierza na polecenie króla Zygmunta I Starego jako oficjalna rezydencja królewska do końca panowania dynastii Jagiellonów. Zamek został częściowo zniszczony w czasie potopu szwedzkiego (1657 rok). Odtworzony do obecnego wyglądu – drugie piętro i dach - w latach 1964-1970. Obecnie jest siedzibą Muzeum.



Zamek Królewski

W pobliżu zamku widzimy budynki Wielkiej i Małej Synagogi wybudowane w latach 1791-1793. Współczesny kształt, odnowiony po dewastacji rosyjskich zaborców w 1854 roku, ma cechy tzw. stylu mauretańskiego. W Małej Synagodze zachowały się fragmenty polichromii z 1931 wykonane przez artystę Pereca Wilenberga. Obecnie w Dużej Synagodze mieści się Archiwum Państwowe.



Budynki Dużej i Małej Synagogi (obecnie Archiwum Państwowe)

Następnie ulicą Zamkową docieramy do Rynku Trybunalskiego. Plac o wymiarach 60x73 metry to centralny punkt średniowiecznego układu urbanistycznego miasta. Okalające Rynek kamienice pochodzą z XVIII i XIX wieku. W 2008 zrekonstruowano zarys murów ratusza miejskiego i wieży więziennej.

Z Rynku kierujemy się do dawnego kościoła i klasztoru oo. Pijarów. Jest to barokowa świątynia z przełomu XVII i XVIII wieku. Po pożarze w 1786 roku kompleks budynków zakupiły władze Prus. Od końca XVIII wieku aż do 2003 roku klasztor był częścią aresztu więziennego. Kościół natomiast jest w posiadaniu parafii ewangelicko-augsburskiej.



Dawny kościół oo. Pijarów (obecnie ewangelicko-augsburski)

Po przeciwnej stronie ulicy Wojska Polskiego widzimy kościół pod wezwaniem świętych Jacka i Doroty – jedną z najstarszych świątyń w Piotrkowie Trybunalskim wzniesioną przez oo. Dominikanów w latach 1331-1340. W XVIII wieku kościół przebudowano w stylu barokowym. Warto zwrócić uwagę na bogate wyposażenie świątyni – późnobarokowe i rokokowe, które po niedawnej renowacji odzyskało swój blask.

Kolejnym obiektem sakralnym w obrębie Starego Miasta jest wczesnobarokowy kościół Panien Dominikanek z przyległym klasztorem wspartym na murach miejskich. Po upadku powstania styczniowego i późniejszych represjach w 1869 roku ss. Dominikanki musiały opuścić klasztor. W 2013 roku powróciły do Piotrkowa Trybunalskiego i prowadzą w sąsiednim budynku dawnego gimnazjum żeńskiego katolicką szkołę i przedszkole.



Dawny kościół oo. dominikanów pod wezwaniem Świętego Jacka i Świętej Doroty (obecnie świątynia parafialna)



Fragment murów obronnych z klasztorem Panien Dominikanek

Kościół Matki Bożej Śnieżnej pełni obecnie funkcje świątyni akademickiej i rektoralnej.

W tym miejscu kończymy nasz spacer szlakami zabytków grodu trybunalskiego. Wskazane jest, aby uczestnicy tej wycieczki wykonali dokumentację fotograficzną zwiedzanych obiektów, co z kolei może posłużyć do tworzenia prac plastycznych lub fotograficznych (wydruki zdjęć w formacie A5 lub A4). Zwieńczeniem projektu powinna być wystawa tych prac z możliwie szerokim gronem odbiorców (np. w jednej z galerii miejskich).

Mam nadzieję, że z mojego projektu skorzystają nauczyciele szkół podstawowych i średnich, jak również wykładowcy akademicki. Ja szlak ten przetarłem już z grupą studentów Akademii Piotrkowskiej w 2024 roku.

Tomasz Trzaskacz

Lwowska kartka z podróży

Są miejsca, których przedstawiać nie trzeba. Tkwią silnie w świadomości. Są głęboko zakorzenione w naszym postrzeganiu świata. Stanowią jego immanentny element. Ich istnienie rozumie się samo przez się. Istnieją. Trwają. Były. Są. I - miejmy nadzieję - będą. Stanowią bezcenny punkt odniesienia, a jednocześnie niezwykle ważny element narodowej tożsamości i naszej bogatej historii. Dla wielu - świętość.

Dla nas, Polaków, takim miejscem jest miasto nad Pełtwią. Lwów. Miasto Zawsze Wierne. Semper Fidelis. Przez lata konsekwentnie i brutalnie rugowane ze zbiorowej pamięci, przemilczane w oficjalnej przestrzeni. Miasto - mimo że ignorowane, wymazywane, skazywane na damnatio memoriae - uparcie trwało we wspomnieniach ludzi, a jeszcze mocniej w ich sercach.

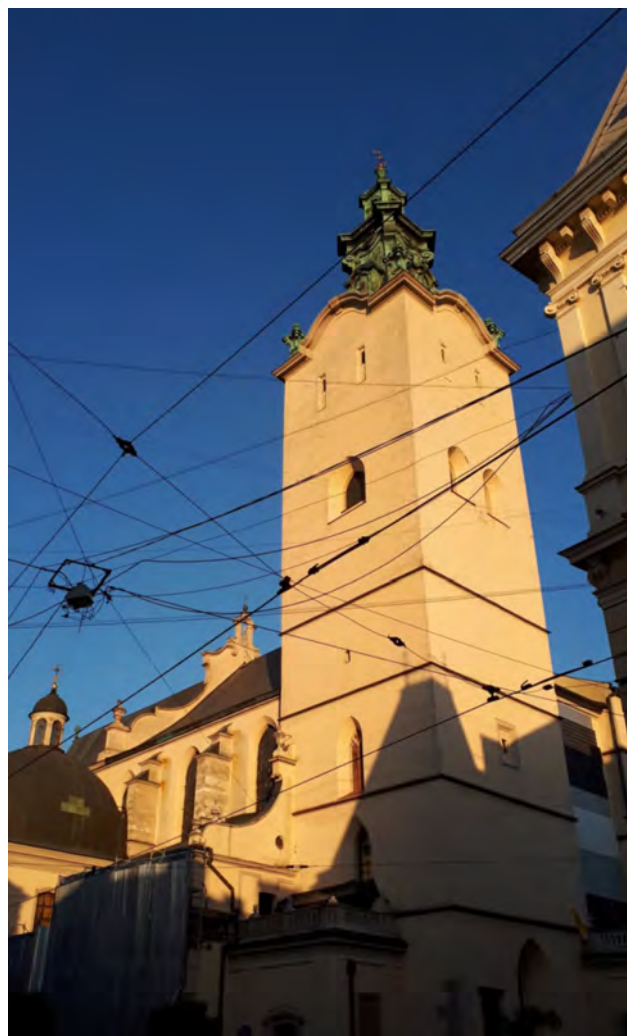


Pochodzę z rodziny, która nie miała praktycznie żadnych związków ze Lwowem ani – szerzej - z Kresami. Wiem, co piszę. Tworzone od ponad dwudziestu lat drzewo genealogiczne obejmuje na chwilę obecną 4194 osoby. W tej liczbie jeden jedyny wuj urodził się w Zawałowie pod Tarnopolem. Było to zresztą w 1782 roku, a więc - umówmy się - dosyć dawno. Do tego mój „osobisty” dziadek w ramach pełnienia służby wojskowej przed II wojną odwiedził - jako mechanik lotniczy - wojskowe lotnisko na lwowskim Skniłowie. I tyle. Bardzo skromnie. Wręcz rażąco niewiele. W tym kontekście trudno mi znaleźć przyczynę ogromnego i od wielu lat negatywnego sentymentu dla Lwowa. Przyznaję jednak - jest to miłość od pierwszego wejrzenia...

Rok 1990. W Polsce w najlepsze trwały już przemiany społeczno-polityczne. Dopiero co pożegnaliśmy,

przynajmniej w nazewnictwie, PRL. Tam jednakże, za tak zwanym kordonem, wciąż jeszcze istniał ZSRR. Dogorywał już co prawda i coraz częściej czerwone sztandary zastępowane były żółto-niebieskimi, ale nikomu nawet się nie śniło, że Sowietom jako państwu zostało zaledwie 13 miesięcy istnienia. I to, że ZSRR podążał ku zasłużonemu końcowi, miało się okazać nieco później.

Technikum, w którym się uczyłem, nawiązało w schyłkowym okresie PRL-u współpracę z podobną szkołą w Buczaczu na naszych dawnych Kresach. Zorganizowano nam z tej okazji wycieczkę objazdową po wsiach, miasteczkach i miastach Podola. Jeden z przystanków stanowił właśnie Lwów. Pamiętam wszechobecną szarżyznę, brudne ulice, choć być może wynikało to z deszczowej wówczas jesieni. Tym bardziej, że był to listopad. Wstrząsem była dla nas, osiemnastoletnich chłopaków, wizyta na Cmentarzu Orląt. To był czas, kiedy tę świętą dla Polaków nekropolię bohatersko (naprawdę, to bardzo adekwatne słowo) i wbrew wielu okolicznościom porządkowali w czynie społecznym pracownicy Energopolu. Przypominam, przez lata Cmentarz Orląt był dewastowany, również systemowo, a w roku 1971 został na rozkaz władz sowieckich rozjechany buldożerami i czołgami. W porównaniu ze stanem obecnym, o czym za chwilę, w roku 1990 robił przykre wrażenie, mimo widocznych już wyraźnie postępów prac remontowych.



Największy bałagan był już wtedy przeszłością. Energopol wykonał naprawdę kawał dobrej roboty. Lwów powoli zrzucał z siebie sowieckie pozostałości, choć - co miały pokazać moje kolejne wizyty w tym mieście w latach dziewięćdziesiątych - to pozbywanie się skorupy komunizmu miało trwać jeszcze bardzo długo. Przed budynkiem Opery Lwowskiej (czyli dawnego Teatru Miejskiego) do niedawna jeszcze (1990) stał pomnik Lenina. Podczas naszego pobytu było tam już pusto, co mocno cieszyło napotkanych mieszkańców Lwowa bez względu na ich narodowość (obecnie stoi tam pomnik Szewczenki, a przed wojną - Sobieskiego). Warto sobie uświadomić ironię losu, złośliwy chichot historii, a przede wszystkim perfidię sowieckich władz - w najbardziej bodaj reprezentacyjnym punkcie Miasta Zawsze Wiernego - pomnik twórcy komunizmu. Ustroju, systemu, który - przy pełnej świadomości wielu kwestii dzielących Polaków i Ukraińców - obu naszym narodom tak mocno dał się we znaki. Każda forma upamiętnienia tej złowróżbnej postaci przez nieludzki system w przestrzeni publicznej była bolesną raną, obelgą, policzkiem, bolała jednako i Polaków, i Ukraińców. Dobrze, że już wówczas kult Lenina był przeszłością.



Ten ówczesny kilkugodzinny zaledwie pobyt we Lwowie zaowocował kolejnymi wizytami. Kolokwialnie mówiąc, złapałem bakcyła. Nieuleczalnego i na zawsze. Wielokrotnie jeździłem tam w kolejnej dekadzie już indywidualnie. Opis trasy oraz warunków, w jakich podróżowało się wówczas, w latach dziewięćdziesiątych, na Ukrainę (już wówczas od niedawna niepodległą), to temat na oddzielne, obszerne opracowanie. Taka destynacja sama w sobie stanowiła przygodę.

I wreszcie współczesność. Po wielu latach zdecydowałem się na ponowne odwiedziny Lwowa. O ile w latach dwutysięcznych odwiedzałem Ukrainę niejednokrotnie, o tyle wówczas nie zahaczyłem w tych podróżach o Lwów. Tegoroczny sierpniowy urlop stanowił zatem doskonałą okazję, aby to uczynić. Postanowiłem jechać na kilka dni. Mimo trwającej na Ukrainie wojny oraz mimo - delikatnie rzecz nazywając - wynikającego z tego faktu sceptycyzmu żony.

Miasto robi wrażenie... Obecnie nie tylko z powodu przeszłości, historii, sentymentu itd., bo w tym kontekście wrażenie robi zawsze. Dzisiejszy Lwów jest piękny nie tylko przeszłością, ale także współczesnością. Bardzo wyraźnie widać, że w ostatnich latach gospodarze wiele zainwestowali i niejedno uczynili, aby gród nad Pełtwią stał się godną wizytówką kraju. Lwów żyje. Mnóstwo odnowionych kamienic, zaułków, nowoczesne budownictwo wkomponowane w tradycyjną tkankę miasta. Zwłaszcza w ścisłym śródmieściu, bo w bocznych uliczkach bywa z tym różnie. Nowoczesne autobusy miejskie, świetnie zaopatrzone sklepy. Ładnie ubrani ludzie na ulicach. Dziesiątki pełnych turystów kawiarenek pod gołym niebem. Ścieżki rowerowe, punkty ładowania samochodów elektrycznych, paczkomaty, miejskie hulajnogi - słowem, wszystko to, co doskonale znamy z naszej codzienności, a czego jeszcze nie tak dawno nie dało się uświadczyc za naszą wschodnią granicą. Co ciekawe, w wielu miejscach wyeksponowano (np. poprzez renowację) również polskie napisy ocalałe z czasów, gdy to my byliśmy tam gospodarzami. Wyeksponowano bez wstydu, bez bolesnego przemilczania, tuszowania historii. Jak się wydaje, o wiele mniejszy jest - na szczęście - kompleks, który widoczny był w tym kraju jeszcze kilkanaście lat temu, a który przejawiał się przemilczaniem lub fałszowaniem polskiej historii Lwowa. Ba, w jednej kawiarni, restauracji znajdziemy menu także po polsku. W przestrzeni publicznej, nie tylko na Cmentarzu Orłąt, pojawiają się niekiedy polskie flagi, co mnie osobiście mocno - pozytywnie, podkreślam - zaskoczyło. Nie wszystko jest, rzecz jasna, takie kolorowe i polukrowane. Do tej beczki miodu dodajmy też niemałą łyżkę dziegciu. We Lwowie znajdziemy też, co należy wyraźnie podkreślić, wiele miejsc, wobec których jako Polacy czujemy oczywisty sprzeciw. Monumentalny pomnik Stepana Bandery tuż przy wspaniałym byłym kościele św. Elżbiety. Inny symptomatyczny obrazek, zresztą tuż obok - rodzinny dom kompozytora Wojciecha Kilara to narożny budynek stojący u zbiegu ulic noszących obecnie nazwy Bandery oraz Bohaterów UPA. Takie widoki, niestety, bolą.

Wszelobocna jest też wojna. Co cenniejsze elementy architektoniczne (witraże, rzeźby w plenerze, np. stojące koło Ratusza) zostały dla ochrony przed skutkami ostrzałów albo tymczasowo usunięte, albo starannie osłonięte. W wielu miejscach widoczne są patriotyczne murale, plakaty, banery, flagi. Niestety, także tak bardzo dla nas, Polaków, złowróżbne - czarno-czerwone. Na ulicach spotyka się regularnie okaleczonych młodych mężczyzn - bez ręki, nogi - ewidentnie weteranów toczącej się wojny.

Lwowianie wydają się spychać wojnę na bok, starają się żyć normalnie. To naturalna ludzka reakcja. Na przekór przeciwnościom i niedogodnościom. Fakt, główne i najbardziej brutalne działania wojenne toczą się przecież setki kilometrów dalej na wschód. A jednak... nocami, a czasem także we dnie, rozlegają się przejmujące dźwięki alarmów powietrznych. Nie sposób się nie obudzić. Większość ludzi je ignoruje, co - jak się okazuje - nie zawsze jest dobrym pomysłem. Drugiej nocy pobytu we Lwowie obudziły mnie charakterystyczne dźwięki przelatujących nisko dronów oraz głośne eksplozje w pobliżu. Rano okazało się, że Rosjanie w ostrzale rakietami i dronami trafili budynki infrastruktury około kilometra od hotelu, w którym mieszkalem. Był to w tym mieście pierwszy ostrzał od kilku tygodni. Czułość została uśpiona. Niestety i tym razem nie obyło się bez ofiar śmiertelnych. Fakt, na stoliku w pokoju znalazłem wydrukowane lokalizacje najbliższych schronów. Problem w tym, że gdybym zdecydował się skorzystać z najbliższego, biegłbym właśnie w kierunku ostrzeliwanego rejonu miasta. Nazajutrz miałem sposobność obserwować działania służb - policji, ratowników, ochotników, uprzątających miejsca trafień. Służby działają bardzo sprawnie. Cóż, miały mnóstwo okazji, aby nabrać tej wprawy.



Skąd pomysł na artykuł o Lwowie w Forum Nauczycielskim? Szeroko pojętą lwowską tematykę czy szerzej - dawnych Kresów - można na wiele sposobów wykorzystać w toku nauki szkolnej na większości z przedmiotów szkolnych. Było to wszak przez setki lat jedno z głównych miast Rzeczypospolitej. Centrum nauki, wiodący ośrodek uniwersytecki, pierwsza siedziba Ossolineum, miejsce działalności niezliczonej liczby polskich uczonych, artystów, twórców. Żeby nie szukać daleko - pierwsze najbardziej oczywiste skojarzenie - historia. Śluby Lwowskie Jana Kazimierza z 1656 roku. Obrona Lwowa w 1918 roku (Orlęta Lwowskie). Tragiczna obrona miasta w 1939 roku (której ślady do dzisiaj widać na niejednym murze). Malarstwo, sztuki plastyczne - Artur Grottger czy Wojciech Kossak (tu Panorama Racławicka, której pierwszym miejscem wystawiania był przecież Lwów). Muzyka - choćby wspomniany wyżej Wojciech Kilar. Matematyka - Stanisław Ulam, Hugo Steinhaus, a przede wszystkim genialny Stefan Banach - człowiek, który po wojnie nie chciał opuścić Lwowa, zmarł w nim pod koniec 1945 roku i tam też został pochowany. Chemia - Ignacy Łukasiewicz, twórca lampy naftowej. Geografia - Eugeniusz Romer - wybitny kartograf. Przy okazji geograficzna ciekawostka - Lwów leży dokładnie na granicy działów-zlewisk Morza Bałtyckiego oraz Morza Czarnego. Wreszcie język polski - we Lwowie żył i zmarł Władysław Bełza, autor wiersza Kto ty jesteś? Polak mały. Ze Lwowem i jego okolicami związani byli choćby Aleksander Fredro, Gabriela Zapolska, Leopold Staff, Kornel Makuszyński, Stanisław Lem, Zbigniew Herbert - to także Lwowiaczy. Nawet jeśli nie zawsze z urodzenia. Również tematyka związana z kulturą fizyczną wiąże się ze Lwowem - Kazimierz Górski, trener, którego nikomu przedstawiać nie trzeba, pochodził ze tego miasta i grał w tamtejszej Pogoni. Absolwentami Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie czy Politechniki Lwowskiej było wielu luminarzy polskiej nauki i kultury. Z podlwowskich Podhajec pochodził Tadeusz Łomnicki, niezrównany odtwórca roli pana Wołodyjowskiego. O Radiowej Lwowskiej Fali nie wspominając...

I taki jest Lwów. Piękny. Ponadczasowy. Stary i dostojny, a jednocześnie nowoczesny i z wigorem. Wspaniały nie tylko bogatą przeszłością i historią, ale także teraźniejszością oraz potencjałem na przyszłość. Dla nas, Polaków świadomych historii, to miejsce niemal święte, zwłaszcza że przez kilka dziesiątek powojennych lat wymazywane z oficjalnej pamięci.

Trzeba zatem pamiętać i tę pamięć oraz wiedzę przekazywać młodym, jak niebagatelny wpływ miało to miasto na polską naukę, kulturę i sztukę. Wpływ, który tak naprawdę wciąż jest obecny i trwa.

Warto jechać do Lwowa.

Daniel Pietrzak

*Konsultant Centrum Rozwoju Edukacji
Województwa Łódzkiego w Piotrkowie Tryb.*

Rola mentora w awansie zawodowym nauczyciela



Obserwacja zajęć nauczyciela początkującego



Prowadzenie zajęć dla nauczyciela początkującego



Udział w ocenie pracy nauczyciela



Wspieranie rozwoju zawodowego



Współpraca z dyrektorem szkoły

Rola mentora w awansie zawodowym nauczyciela

Od 2022 roku funkcja mentora zastąpiła rolę opiekuna stażu w procesie awansu zawodowego nauczycieli. Nowelizacja Karty Nauczyciela z dnia 25 lipca 2025 r. jeszcze bardziej precyzuje obowiązki mentora, czyniąc go kluczową postacią w przygotowaniu nauczyciela początkującego do zawodu.

Kim jest mentor?

Mentor to nauczyciel mianowany lub dyplomowany, który wspiera nauczyciela początkującego w zdobywaniu kompetencji zawodowych, organizacji pracy, rozwoju dydaktycznym i przygotowaniu do awansu na stopień nauczyciela mianowanego.

Obowiązki mentora – szczegółowo według Karty Nauczyciela:

1. Obserwacja zajęć nauczyciela początkującego. Zgodnie z art. 9ca ust. 12 pkt 5: Mentor obserwuje zajęcia prowadzone przez nauczyciela początkującego oraz omawia je z nim:
 - co najmniej 1 godzinę miesięcznie w pierwszym roku przygotowania,
 - co najmniej 4 godziny rocznie w każdym kolejnym roku przygotowania.
2. Mentor prowadzi zajęcia dla nauczyciela początkującego. Zgodnie z art. 9ca ust. 12 pkt 4: Mentor umożliwia nauczycielowi początkującemu obserwowanie swoich zajęć i omawia je z nim:
 - co najmniej 1 godzinę miesięcznie w pierwszym roku przygotowania,
 - co najmniej 4 godziny rocznie w kolejnych latach.
3. Udział w lekcji obserwowanej przed oceną pracy. Zgodnie z art. 9fa ust. 6 pkt 4: Mentor uczestniczy w lekcji prowadzonej przez nauczyciela początkującego przed oceną pracy, która odbywa się w ostatnim roku przygotowania do zawodu.
4. Udział w ocenie pracy nauczyciela. Zgodnie z art. 6a ust. 1da i 1db: Mentor przygotowuje opinię, która może być uwzględniona przez dyrektora szkoły przy ocenie pracy nauczyciela. Ocena pracy odbywa się:
 - po minimum 8 miesiącach przygotowania (najpóźniej w 11. miesiącu),
 - w ostatnim roku przygotowania,
 - w ostatnim roku dodatkowego przygotowania (w szczególnych przypadkach).
5. Wspieranie rozwoju zawodowego. Mentor:
 - pomaga w planowaniu pracy dydaktycznej, wychowawczej i opiekuńczej,
 - wspiera w poznaniu zasad funkcjonowania szkoły,
 - pomaga w dostosowywaniu metod pracy do potrzeb uczniów.
6. Współpraca z dyrektorem szkoły.
 - Mentor współdziała z dyrektorem przy organizacji procesu przygotowania do zawodu.
 - Uczestniczy w dokumentowaniu przebiegu przygotowania nauczyciela.

7. Doskonalenie własnych kompetencji.
Mentor powinien podnosić swoje kwalifikacje w zakresie mentoringu. Uczestniczy w szkoleniach i kursach doskonalących.

Podsumowanie:

Rola mentora w nowym systemie awansu zawodowego nauczycieli to nie tylko formalność – to realne wsparcie, które może zadecydować o jakości pracy nauczyciela i jego dalszej karierze. Ustawa z 2025 roku jasno określa obowiązki mentora, w tym wymiar godzin obserwacji, udział w lekcjach i procesie oceny pracy. To funkcja wymagająca zaangażowania, kompetencji i gotowości do współpracy.

Marlena Kowalska

Konsultant Centrum Rozwoju Edukacji
Województwa Łódzkiego w Piotrkowie Tryb.

Biblioteka Pedagogiczna CRE WŁ w Piotrkowie Tryb. poleca...

Czas zacząć nowy rok szkolny... z przydatną literaturą



Kwaśniewska Joanna Maria: **21 kluczy do twórczego życia dziecka: praktyczny przewodnik.**
- Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN SA, 2025

Autorka, dr Joanna Maria Kwaśniewska – psycholożka, trenerka, coach, specjalistka w zakresie stymulowania kreatywności, twórczego rozwiązywania problemów i psychologicznego wspierania twórców, stworzyła inspirujący przewodnik dla rodziców, pedagogów i wszystkich, którzy pragną wspierać dzieci w odkrywaniu ich potencjału twórczego. W książce można znaleźć praktyczne porady i techniki oparte na badaniach psychologicznych, takie jak:

Jak rozwijać twórczość dziecka na różnych etapach życia?

- we wczesnym dzieciństwie ważne jest stymulowanie ciekawości świata;
- w okresie przedszkolnym ważna jest nauka poprzez zabawę i eksperymentowanie;
- w okresie szkoły podstawowej należy rozwijać niezależne myślenie uczniów;
- w okresie nastoletnim ważne jest wsparcie w budowaniu motywacji i odwagi intelektualnej młodzieży.

Jak unikać błędów w rozwijaniu kreatywności?

- nie narzucać dziecku pasji, lecz pomagać je odkrywać;
- unikać oceniania i porównywania – każde dziecko rozwija się w swoim tempie;
- wspierać samodzielność i odwagę do podejmowania wyzwań.

Jednak treści zawarte w książce to nie tylko praktyczne wskazówki, ale także inspirujące przykłady stylu wychowywania słynnych postaci, gdy były małymi dziećmi i jeszcze wcale nie wiedziały, że będą znane. Wiele bowiem można się nauczyć o rodziców takich osób, jak Albert Einstein, Maria Skłodowska-Curie, Steve Jobs, Walt Disney czy Frida Kahlo.

Polecam!

Pudło Karolina, Pęcak Aleksandra: TUS skrojony na miarę: jak planować i realizować trening umiejętności społecznych dostosowany do potrzeb każdej grupy. - Gliwice: Wydawnictwo Helion S.A., 2025

TUS czyli Trening Umiejętności Społecznych w pierwotnych założeniach miał mieć formę zajęć dla dzieci z dużymi deficytami społecznymi, wynikającymi najczęściej z zaburzeń rozwojowych. Obecnie bywa stosowany jako forma oddziaływania wspierającego procesy terapeutyczne, a w TUS-ach coraz częściej uczestniczą dzieci w normie rozwojowej. Ta książka pokazuje, że Karolina Pudło i Aleksandra Pęcak - psycholożki, psychoterapeutki oraz trenerki TUS - chcą pokazać w swojej książce, iż trening umiejętności społecznych może być traktowany jako niezależne oddziaływanie terapeutyczne, które powinno bazować na korygującym doświadczeniu społecznym. Pozycja ta jest więc podręcznikiem dla psychologów, pedagogów i wszystkich tych, którzy chcieliby prowadzić TUS. Poparta wieloletnim

doświadczeniem, opiera się na autorskim spojrzeniu na metody pracy, zgodnie z którym program zajęć jest dopasowany do potrzeb grup i uczestników.

Książka zawiera m.in. następujące zagadnienia:

- czym jest TUS i jakie założenia mu przyświecają;
- jak poprawnie kwalifikować uczestników do grup;
- jak pracować z różnymi grupami wiekowymi i jak nawiązywać współpracę z rodzicami;
- w jaki sposób zaplanować zajęcia dostosowane do potrzeb uczestników;

Oprócz wyżej wymienionej tematyki, w rozdziale Przykładowe pomoce oraz karty kwalifikacji i obserwacji znajdują się:

- wzór wywiadu z rodzicem dziecka młodszego + wzór karty obserwacji dziecka;
- wzór wywiadu z rodzicem nastolatka + wzór karty obserwacji nastolatka;
- karty pracy:
 - a) Rundka zdań niedokończonych;
 - b) Rundka samopoczucia – pogoda i zwierzęta;
 - c) Mapa potrzeb.

Polecam!



Kielczewska Anna: Scenariusze zajęć w bibliotece: zajęcia dla dzieci i młodzieży, warsztaty, gry i zabawy, pomysły, inspiracje, wskazówki organizacyjne. - Warszawa: Wydawnictwo Wiedza i Praktyka sp. z o.o., 2025

Publikacja stanowi narzędzie, które pomoże nauczycielom i bibliotekarzom tworzyć wyjątkowe chwile w bibliotece, rozwijać pasje czytelników i budować relacje, które zostają na długo. Każdy scenariusz zawiera:

- szczegółowy opis przebiegu zajęć;
- cele edukacyjne;
- wskazówki organizacyjne;
- gotowe materiały pomocnicze do wykorzystania.

W 12 pierwszych rozdziałach znalazły się scenariusze lekcji bibliotecznych w podziale na miesiące, m.in. Międzynarodowy Dzień Kubusia Puchatka (18 stycznia), Randka z książką (14 lutego), Międzynarodowy Dzień Szczęścia (20 marca), Międzynarodowy Dzień Książki Dla Dzieci (2 kwietnia), Dzień Bibliotek i Bibliotekarza (8 maja), Światowy Dzień Roweru (3 czerwca), Dzień Psa (1 lipca), Światowy Dzień Umiejętności Czytania (8 września), Dzień Zdrowego Śniadania (8 listopada), Międzynarodowy Dzień Wolontariusza (5 grudnia). 13. rozdział został poświęcony zajęciom o tematyce związanej z dorastaniem, jak np. scenariusze o depresji młodzieńczej, o tolerancji, wojnie, niepełnosprawności, o uzależnieniu od narkotyków, leków oraz od TikToka, a także o relacjach z rodzicami i rodzeństwem. 14. rozdział to Scenariusze biblioteczne – znane postacie i lektury szkolne - dotyczy treści związanych ze Stefanem Żeromskim i Syzyfowymi pracami, z wierszami Antoniego Słonimskiego, Bolesławem Prusem i Lalką oraz Henrykiem Sienkiewiczem i Potopem.

Polecam!

Jedną z podstawowych umiejętności, którą powinno posiadać każde dziecko, jest koncentracja. Przed-szkolak bądź uczeń bez skupienia nie zrozumie tego, co mówi nauczyciel, co czyta w książkach... Przez to często źle odpowie na pytanie i źle wykona polecenie, mimo że być może będzie znał poprawne rozwiązanie. Często nie wykona zadania do końca lub nie zdąży tego zrobić w określonym przez nauczyciela czasie, bo jego uwagę coś rozproszy. Takiemu dziecku trudno będzie wysiedzieć w ławce.

Będzie się wierciło, zaczepiało kolegów i koleżanki, więc także będzie przeszkadzało nauczycielowi w prowadzeniu zajęć.

Ważne jest więc, aby dzieci, szczególnie te, które mają problemy z koncentracją, systematycznie wykonywały różnego rodzaju ćwiczenia kładące nacisk na usprawnianie tej umiejętności. Takie zadania nauczyciel może stosować w czasie zajęć w przedszkolu lub szkole, a także zadawać je jako pracę domową. Zatem proponuję Państwu dwie pozycje Magdaleny Hinz -autorki, której twórczość koncentruje się na wspieraniu rozwoju dzieci i młodzieży, zawierające gotowe karty pracy pomagające osiągnąć zadowalający stopień koncentracji naszych milusińskich.



Hinz Magdalena: Karty pracy na koncentrację: edukacja przedszkolna. - Gdańsk: Grupa Wydawnicza Harmonia sp. z o.o., [2025]

Jest to zbiór 100 kart pracy oraz zeszyt ze wstępem dla dzieci w wieku przedszkolnym. Ćwiczenia znajdujące się w tej książce opierają się na materiale obrazkowym, a wykorzystane ilustracje w przeważającej części są kolorowe, co jest jeszcze bardziej atrakcyjne dla dzieci. Zadania są zróżnicowane, a przez to ciekawe dla dzieci. Są tu m.in.:

- labirynty;
- plątaninki;
- uzupełnianki;
- puzzle;
- kolorowanki (według wzoru i według własnego pomysłu);
- ćwiczenia grafomotoryczne;
- zadania z wyszukiwaniem różnic między obrazkami;
- zadania z wyszukiwaniem par, niepasujących obrazków;
- ćwiczenia w składaniu całości z części;
- zadania polegające na dobieraniu cieni do obrazków i obrazków do cieni;
- ćwiczenia w wyszukiwaniu wskazanych elementów wśród wielu innych;
- zadania ze wskazaniem właściwej kolejności pokazanych elementów.

Polecam!



Hinz Magdalena: Karty pracy na koncentrację: edukacja wczesnoszkolna. - Gdańsk: Grupa Wydawnicza Harmonia sp. z o.o., [2025]

Tu także jest 100 kart pracy oraz zeszyt ze wstępem dla dzieci w wieku wczesnoszkolnym. Ćwiczenia w większości opierają się na materiale obrazkowym (w kilku ćwiczeniach również na materiale literowym i wyrazowym), a wykorzystane ilustracje w przeważającej części są kolorowe, co jest jeszcze bardziej atrakcyjne dla uczniów. Zadania są zróżnicowane, a przez to ciekawe dla uczestników. Nauczyciel znajdzie wiele pomysłów do wykorzystania na zajęciach. Są tu m.in.:

- labirynty;
- plątaninki;
- uzupełnianki;
- puzzle;
- kolorowanki (według wzoru i według własnego pomysłu);
- ćwiczenia grafomotoryczne (rysowanie po śladzie, dorysowywanie brakujących elementów i symetrycznej części obrazków);
- zadania z wyszukiwaniem różnic między obrazkami;
- zadania z wyszukiwaniem par, niepasujących obrazków;
- zadania z wyszukiwaniem dwóch części lub kilku elementów obrazków;
- ćwiczenia w składaniu całości z części;
- zadania polegające na dobieraniu cieni do obrazków i obrazków do cieni;
- ćwiczenia w wyszukiwaniu wskazanych elementów wśród wielu innych;
- zadania ze wskazaniem właściwej kolejności pokazanych elementów.

Polecam!

oprac. Sylwia Kubicka
nauczyciel bibliotekarz
Biblioteki Pedagogicznej CRE WŁ
w Piotrkowie Tryb.